

KS. JAN KOWALSKI

## MORALNE PROBLEMY ZJEDNOCZONEJ EUROPY

Idea integracji europejskiej, zrodzona przy końcu lat czterdziestych obecnego stulecia jako reakcja na politykę okresu międzywojennego, jest wciąż pasjonującym problemem dyskusji dla polityków, społeczników, ekonomistów a także dla Kościołów i ich teologów.<sup>1</sup> Od prawie dziesięciu lat tak się rzecz ma również na ziemi polskiej, odkąd politycy i ekonomiści, zarówno prawej, jak i lewej strony, rozpoczęli starania o „wejście Polski do Europy”. Nawiasem mówiąc, Jan Paweł II zakwestionował samo wyrażenie „wchodzenie”. Jego słusznym zdaniem, nie musi ona do niej wchodzić, bo w niej, w Europie była od wieków i jest. Nie musi w nią wchodzić, ponieważ ją tworzyła i to z większym trudem, niż ci, „którym się przypisuje albo którzy sobie przypisują patent na europejskość, wyłączność”.<sup>2</sup>

Integracja europejska nie obywa się bez trudności zarówno w krajach przynależących już do Unii Europejskiej i różnych jej wspólnot i organizacji, jak i tam, w tych krajach, które czynią dopiero starania o wejście do jej wielorakich struktur i gdzie toczy się pasjonująca, zresztą słuszna, dyskusja za i przeciw. Coraz powszechniejsze jest przekonanie, że wielorakim wyzwaniom, nazywanym od niedawna globalizacją albo mundializacją można stawić czoło tylko w ramach wspólnoty politycznej, gospodarczej i kulturowej. Tylko we wspólnocie Europa może też utrzymać swe tradycyjne miejsce w świecie. Nie oznacza to, że opowiadający się za integracją europejską nie dostrzegają w dziedzinie szeroko rozumianej polityki społecznej niebezpieczeństw, które stanowią podstawowe argumenty jej przeciwników, a mianowicie „rewolucji w systemie pracy i wiążącej się z tym marginalizacji oraz tzw. deficytu demokratycznego, którego wyrazem jest m.in. rozdział między elitami dążącymi do integracji europejskiej a znaczną częścią społeczeństwa, która nie jest do tej opcji przekonana (lub nią zainteresowana)”<sup>3</sup>. Dochodzą do tego obawy, zresztą słuszne, o podważanie wartości moralnych i religijnych w imię pluralizmu ideologicznego i tolerancji błędnie pojmowanej. Zarówno zwolennicy, nawet niewierzący, jak i przeciwnicy integracji europejskiej powołują się na Jana Pawła II i jego nauczanie.<sup>4</sup>

### 1. Nieco historii

Dążenie Europy do jedności nie zrodziło się dopiero po drugiej wojnie światowej. „Trudno ściśle określić, czym jest europejska tożsamość. Odległe i zróżnicowane są początki tej cywilizacji. Pochodzą one z Grecji i z Rzymu, ze źródeł celtyckich,

germańskich i słowiańskich oraz z chrześcijaństwa, które ją dogłębnie ukształtowało. ... Różnorodne są języki, kultury oraz tradycje prawne tych narodów, regionów, różne instytucje. Jednakże w porównaniu z innymi kontynentami Europa jawi się jako całość, nawet jeżeli tej zwartości nie uświadamiają sobie w pełni jej twórcy. ... W ciągu bez mała dwudziestu wieków chrześcijaństwo uczestniczyło w tworzeniu koncepcji świata i człowieka, z którą wciąż pozostaje związane, pomimo podziałów, słabości i różnych odstępstw nawet samych chrześcijan<sup>5</sup>. Europa współczesna zaczerpnęła zasadę, często zapomnianą w ciągu stuleci historycznego rozwoju „chrześcijaństwa”, która w najgłębszy sposób kieruje jej życiem politycznym a mianowicie sformułowany po raz pierwszy rozdział tego, co „należy do Cezara” od tego, co „należy do Boga” (Mt 22, 21). To podstawowe rozróżnienie między podlegającą regulacji, zewnętrzną stroną życia ziemskiej społeczności a sferą autonomii osób, staje się jasne w świetle odmienności natur tych dwóch dziedzin. Wspólnota polityczna obejmuje w sposób konieczny wszystkich obywateli, zaś do wspólnoty religijnej należą w sposób wolny ludzie wierzący<sup>6</sup>.

Między V a XIV wiekiem jedność narodów europejskich (etniczna) realizuje się wokół dwóch centrów a mianowicie Rzymu i Bizancjum, ale w ramach chrześcijaństwa. Nawet jeśli istnieją konflikty między władzami czy w kategoriach kultury, w jakich się myśli, Europa jest zjednoczona. Dopiero w wieku XV rozdzieranie religijne chrześcijaństwa i wojny powodują dezintegrację tych ram. Wiek XVIII tworzy drugi moment unifikacji kulturalnej Europy, a mianowicie humanizm. Zachowuje on humanizm średniowiecza, sekularyzując go. Nie wywraca go ale laicyzuje. Europa ludów, narodów chrześcijaństwa staje się Europą elit i rozumu. Ale poczynając od Napoleona państwo narodowe zamyka się powoli w sobie. Wprawdzie ma miejsce ożywienie kulturalne przy końcu wieku XIX, ale wybucha pierwsza wojna światowa, która stawia w sprzeczności to, co uniwersalne i to, co partykularne<sup>7</sup>. Wraz z nią upada każdy projekt kultury ponadnarodowej, której sprzeciwia się wadliwa polityka okresu międzywojennego, inspirowana wyraźnie przez narodowy socjalizm i marksistowski komunizm<sup>8</sup>.

Trzeba dopiero czekać na czasy po drugiej wojnie światowej, aby wizja integracji europejskiej odnalazła swój dynamizm i to w dramatycznych okolicznościach, niemal na gruzach tego starego kontynentu. Niemniej dramatyczna jest też historia zjednoczenia się Europy, w sytuacji świata zdominowanego przez absolutny kapitalizm (technicyzyczny), który pod przykrywką „kapitalizmu liberalnego” dotąd jeszcze rozsądza strukturę społeczeństwa<sup>9</sup>.

Pierwszy W. Churchill wyraża życzenie powołania Stanów Zjednoczonych Europy<sup>10</sup>. Jednak za inicjatora zjednoczenia tego kontynentu uważany jest R. Schuman (zresztą kandydat na ołtarze) poprzez swoją deklarację z 9 maja 1950 roku. Dla niego, „aby zapanował pokój, trzeba przede wszystkim, aby zaistniała Europa”. Chodzi mu o włączenie Niemiec wraz z innymi krajami we wspólnotę w celach ekonomicznych, jasno określonych i w celach politycznych, bardzo ambitnych. R. Schumanowi wtóruje m. in. K. Adenauer, J. Monnet, A. de Gasperi i P. H. Spaak<sup>11</sup>. „Ich zasługą, zauważa Jan Paweł II, jest to, że nie pogodzili się z rozbięciem Europy, co umożliwiło jej odbudowę, rozwinięcie jakże wspaniałego dziedzictwa kulturalnego i materialnego, odnalezienie dawnego dynamizmu nawiązującego do pozytywnych inspiracji płynących z historii”<sup>12</sup>.

Zjednoczenie Europy rozpoczęte traktatem paryskim z roku 1951 tworzącym Europejską wspólnotę węgla i stali<sup>13</sup>, zawartym przez sześć państw (Niemcy Zachodnie,

Belgia, Francja, Włochy, Luksemburg, Holandia) rozrosło się w „ogromne drzewo” kilkunastu a nawet kilkudziesięciu wspólnot i piętnastu państw tworzących Unię Europejską.

## 2. Sytuacja współczesna

Obecnie żadne państwo europejskie nie jest nieprzyjacielem zjednoczonej Europy. Nie ma konfliktów ideologicznych, jakie miały miejsce w latach 1933-1945 między demokracją a totalitaryzmem faszystowskim, czy nazistowskim oraz w latach 1945-1989 między demokracją a komunizmem. Do zajęcia takiego stanowiska zmusza właśnie wszechwładna globalizacja, nazywana inaczej mondializacją. Oznacza ona „rosnącą integrację narodów i regionów a zwłaszcza rewolucję struktur gospodarczych, prowadzącą do przełomu w gospodarce światowej, do tworzenia się sieci ekonomicznych powiązań, olbrzymich rynków, światowej wymiany towarów i usług oraz powstania nowoczesnych rodzajów komunikacji. Rynki i produkcja w różnych krajach są coraz bardziej od siebie uzależnione. Dynamika wymiany dóbr i usług oraz nowoczesne technologie stymulują powstanie nowych struktur i centrów władzy”<sup>14</sup>.

Globalizacja, czy mondializacja też nie jest czymś absolutnie nowym. Jest problemem tak starym, jak wymiana handlowa. Jednak dwa momenty są istotne. Renesans otwiera Europę na Amerykę i Azję. Natomiast druga połowa XIX wieku, charakteryzująca się postępem technicznym, intensyfikuje wymianę handlową i finansową oraz kolonizację.

Globalizacja, jaką obecnie żyje ludzkość, charakteryzuje się poszerzeniem się przestrzeni wymiany przez integrację coraz to nowych krajów poprzez globalizację firm zdolnych do aktywności na poziomie światowym i przez pogłębienie wymiany dzięki liberalizacji.

Obecna mondializacja, globalizacja nastąpiła w trzech etapach. Lata siedemdziesiąte obecnego wieku są świadkami końca porozumienia Bretton Woods i podwójnego szoku naftowego. Lata osiemdziesiąte charakteryzują się rozprzężeniem, rygorami i upadkiem komunizmu. Lata dziewięćdziesiąte niosą ze sobą globalizację planetarną dzięki informatyce i telekomunikacji (eksplozja rynku finansowego jest tego znakiem) i dekolonizację. Ale wbrew temu, co możnaby sądzić gdy obserwuje się fenomen Europy, globalizacja nie hamuje wzrostu gospodarczego ale dokonuje redystrybucji<sup>15</sup>.

Globalizacja, może lepiej mondializacja, dotyka również tego, co bezpośrednio ludzkie; dotyka spraw humanitarnych dzięki upowszechnieniu się informacji, migracji, dzięki przyspieszeniu i rozprzestrzenieniu się transportu oraz kultury przez standaryzację oraz przez internacjonalizację wiedzy i wreszcie duchowości w formie synkretyzmu, a także dzięki spotkaniom różnych religii świata<sup>16</sup>.

Uświatowienie jest zatem faktem wraz ze swoimi aspektami pozytywnymi ale także ze swymi wielkimi problemami. Wskazuje na to wielokrotnie Jan Paweł II<sup>17</sup>. Przede wszystkim powoduje ono wzrost i to wyraźny nierówności w społeczeństwach, dotycząc nie tylko ich marginesu (robotników kolonialnych) ale także centrum. Praca klas średnich o słabych kwalifikacjach traci w stosunku do kapitału i do pracy silnie wyspecjalizowanej. Nierówność społeczna podstawowa dotyka coraz bardziej naukę, wiedzę i zdolność adaptacji. Konsekwencje tego są różne ale porównywalne. W Stanach Zjednoczonych różnice zarobków wzrastają, średnia możliwość zakupów zmniejsza

się, ale procent bezrobocia jest też niski (5%). W Europie poziom zarobku i ochrona pracy zostały zachowane, ale bezrobocie wzrasta (11% w Unii Europejskiej).

### 3. Wątpliwości

Z tych to racji, mimo że żadne państwo nie jest nieprzychylnie Zjednoczonej Europie, jednak ich wątpliwości dotyczące identyfikacji są wyraźne i silne. Wbrew temu co myślą niektórzy przynajmniej Polacy, państwa europejskie ujawniają brak realnego zainteresowania Europą, choć nie jest to czyste odrzucanie. Bowiem powrót do źródeł, zainteresowanie własnym dziedzictwem, własną identyfikacją jest poważne. Podobnie zresztą jak przebudzenie się partykularyzmów regionalnych i wzrost popularności partii populistycznych, ksenofobijnych (Baskowie hiszpańscy, kraje byłej Jugosławii itd.). Jan Paweł II nazywa to budzeniem się partykularyzmów, „szukaniem własnej duszy”, podobnie jak czyni to cała Europa. Zarówno państwa europejskie, jak i Europa cała „potrzebują duszy i samoświadomości”<sup>18</sup>.

Istnieją w Europie dwie siły, przeciwstawiające się sobie. Z jednej strony umocnienie i pogłębienie Unii Europejskiej a z drugiej potwierdzenie partykularyzmów i identyczności narodowej. Stąd rodzi się pytanie, czy ruchy odśrodkowe wezmą górę nad ruchami dośrodkowymi? Historia nie powtarza się ale daje wskazówki. Okresy integracji bywają zawsze okresami silnego i wspieranego wzrostu ekonomicznego. Nacjonalistyczne skupienie się na sobie dominowało w okresie jego zahamowań. Historia uczy zatem, że jeśli pragnie się, aby Europa istniała jako pewna jedność, trzeba aby było to z korzyścią dla wszystkich i aby była ona dopełnieniem a nie nieprzyjacielem państwa<sup>19</sup>.

Rodzą się słuszne obawy, czy obecnie państwo może dostarczyć właściwych i satysfakcjonujących ram dla życia wspólnotowego, czyli czy daje ono możliwości dla aktywności ekonomicznej, dla życia politycznego i kulturalnego. Odpowiedź jest dość prosta. Ramami naturalnymi nie jest państwo ale cały świat<sup>20</sup>. Natomiast życie polityczne pozostaje, ogólnie rzecz biorąc, w gestii państwa. Ochrona społeczna, administracja, sektor publiczny, polityka zatrudnienia a zwłaszcza edukacja i wychowanie to w bardzo szerokim znaczeniu domena państwa. W jego ramach możliwa jest i istnieje demokracja. Dla jej stworzenia trzeba było wielu wieków.

Państwo, nazywane najczęściej narodowym, jest nie do zastąpienia jako miejsce wspólnych doświadczeń idei, wartości, interesów i ludzi. Ono tworzy zatem ramy naturalne i istotne aktywności kulturalnych i decyzji politycznych. Natomiast Europa „polityczna i kulturalna” rysuje się jako niezmiernie skomplikowana i pełna sprzeczności. O ile Europa wspólnego rynku ze wspólnym pieniądzem jest stara, to nie może ona być destrukcją idei narodowych i państwowych ale ich kontynuacją, choć innymi środkami, a mianowicie cywilizacyjnymi a nie przy pomocy nacisku albo wojen. Charakterystyczne jest w tym problemie zdanie Jana Pawła II. „Wspólna struktura polityczna, będąca wyrazem wolnej woli obywateli Europy nie zagrażająca bynajmniej tożsamości poszczególnych narodów, powinna stać się w większym stopniu gwarantem równości praw wszystkich regionów, szczególnie w dziedzinie kultury. Zjednoczone ludy Europy nie mogą dopuścić do dominacji jednej kultury nad innymi, ale popierać powinny prawo każdego do ubogacenia pozostałych swą odmiennością”<sup>21</sup>.

Tymczasem Europę trapi systematycznie kryzys indentyzacji, kryzys solidarności, kryzys reprezentatywności. Dotąd nie wiadomo jak daleko sięga Europa. Kryzys solidarności jawi się, choćby w różnicy wkładu każdego państwa w integrację.

Technokraci (reprezentatywność) sprzeciwiają się wszelkim zmianom. Na płaszczyźnie państwowej model jakobiński już nie funkcjonuje<sup>22</sup>.

#### 4. Postulaty ogólne

Pod koniec dwudziestego stulecia, które jest epoką pęknięć i rozdarć, Europejczyk jest zmęczony zmianami i z tej racji gotów jest poświęcić swoje instytucje, swoje prawa, swoje obyczaje. Europejczyk zachodnioeuropejski uwierzył prawdopodobnie, że w raz z pokojem, w jakim żyje i ze swoim dobrobytem „trzydziestu lat chwalebnych”, dobił już, albo dobiega do celu swego biegu do końca historii. Tymczasem wszystkie dotychczasowe modele, zwłaszcza gdy państwa środkowej Europy pukają do drzwi Unii Europejskiej, trzeba na nowo przemyśleć. Trzeba na nowo przebudować demokrację konstytucyjną pluralistyczną, która jeśli tak się nie stanie, niesie ryzyko ugrzęźnięcia w skandalu i obojętności. Trzeba przemyśleć na nowo republikę, w której panować powinna równość. Jeśli nie, będzie ona próbować zatrzymać i rodzić dalsze i wzrastające nierówności. Trzeba przemyśleć katalog praw i definicję wolności. Jeśli nie, znikną one przez ich nadużywanie. W rzeczywistości trzeba przemyśleć człowieka jako podmiot odpowiedzialności. Jednym słowem, inaczej sformułować podstawę prawa i godność ludzką. Jest to ustawiczna troska Jana Pawła II, ilekroć snuje refleksję nad zjednoczoną Europą. Jawi się ona obywatelom państw, które przynależą do niej lub pragną przynależeć „jako demokratyczna wspólnota państw pragnących coraz ściślej integrować gospodarkę, ujednoczyć prawodawstwo w wielu dziedzinach, dać swym obywatelom większy zakres wolności w perespektywie wzajemnej współpracy i ubogacenia się kultur”<sup>23</sup>.

Jeśli pragnie się zjednoczonej Europy nie można zapomnieć o przemyśleniu na nowo kwestii suwerenności. Krótko mówiąc, chodzi o odnowę własnej odwagi, odwagi indywidualnej i wspólnotowej, oraz o niepokój, czy pozostanie się sobą będąc w zjednoczonej Europie. Chodzi też o świadomość zmierzenia się z obowiązkami, jakie czekają zarówno na jednostki, jak i na wspólnoty państwowe, czy regionalne.

Przynależący do Zjednoczonej Europy albo do niej dążący powinni m.in. pogłębić pojęcie obywatelstwa. Obywatel winien być bratem. A braterstwo oznacza solidarność, która jest czynnikiem składowym obywatelstwa. Jeśli obywatel nie jest solidarny i jeśli nie rządzi, nie decyduje, powinien zmienić władzę. Aby zaistniało obywatelstwo europejskie, trzeba aby mogło respektować te dwa wymiary. W taki czy w inny sposób władza musi być bliska człowiekowi<sup>24</sup>.

Europa uważana jest na płaszczyźnie międzynarodowej za kontynent praw człowieka. Toteż kraje, które angażują się w Unię Europejską, są jej członkami, z punktu widzenia moralnego, o tyle, o ile respektują podstawowe prawa ludzkie. Do niedawna problem ten stał przed Hiszpanią, Portugalią i Grecją, obecnie stoi on wobec krajów Europy Środkowej, oraz przed Turcją a nawet Rosją. Toteż naturalną rolą Europy jest ponowne wprowadzenie moralnej w debaty międzynarodowej, pomagające i broniące demokracji, tzn. wszystkich cywilizacji, w tym co mają one najlepszego. Kraje Europy Środkowej pukają do bram Zjednoczonej Europy. Robią one wybór na jej rzecz. Tymczasem w krajach zachodnioeuropejskich trwają wątpliwości i dyskusje. Pragną one zintegrować je, podobnie jak kraje bałtyckie ale nie Ukrainę i Rosję. Politycznie Zachód europejski nie zdaje sobie sprawy ze skutków negatywnych a mianowicie, że Rosja zbliży się do Azji (Chiny, Indie, Pakistan). Zaś Jan Pa-

weł II, biorąc pod uwagę aspekt religijnomoralny, uważa, że obecnie „nikt nie przypuszcza, że zjednoczona Europa może się w sobie zamknąć egoistycznie”. Pragnieniem Papieża, który pochodzi z Europy Wschodniej i zna aspiracje ludów słowiańskich, drugiego „płuca” wspólnej, europejskiej ojczyzny, jest, aby „Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje, rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia a bardziej jeszcze historia”. Przecież jej kultura inspirowana miarą chrześcijańską, głęboko naznaczyła dzieje wszystkich ludów Europy, ludów greckich i łacińskich, germańskich i słowiańskich, mimo wszelkich dziejowych tragedii, ponad systemami społecznymi i ideologiami<sup>25</sup>.

## 5. Postulaty szczegółowe

Ogólne zasady i postulaty dotyczące zjednoczonej Europy domagają się ich uszczegółowienia, oczywiście nie tylko z punktu widzenia politycznego, gospodarczego i społecznego ale i moralnego. Jest tych uszczegółowień cała panorama. Z nich trzeba wybrać i podać tu tylko niektóre, jak się wydaje najważniejsze. Obecnie wobec nowych wyzwań (monetaryzacja, nowe technologie informacji, pojawienie się nowych zawodnictw) ramy Europy pozwalają na formację systemu nowego, skutecznego i solidarnie zorganizowanego wokół czterech problemów. Pierwszy z nich, to ochrona środowiska naturalnego, która choć śmieje się z granic to jednak domaga się solidarności między pokoleniami<sup>26</sup>. Dalszy to zagospodarowanie czasu pracy, co domaga się też solidarności pozwalającej na lepszy podział między pracownikami i bezrobotnymi. Nie bez znaczenia jest dostęp do wiedzy, który pozwoli na redukcję nierówności, ograniczeń języka i techniki wzajemnej komunikacji. Wreszcie konieczne jest powiększenie miejsc pracy w bliskości zamieszkania, co i tutaj domaga się solidarności otwierającej drogę do stworzenia miejsc pracy tam, gdzie jest jeszcze słaba eksploatacja<sup>27</sup>.

## 6. Zadania stojące przed Kościołem

Jeszcze pytanie o specyficzny wkład na przyszłość Kościoła a raczej Kościołów chrześcijańskich w zjednoczoną Europę. Bez wiary, a zatem bez Kościołów, tzn. bez ich działania, czy współdziałania „Europa nie będzie miała duszy”. Stąd ich zadaniem jest troska o ducha, który jednoczy i kształtuje przyszłość Europy<sup>28</sup>.

Tymczasem brak jedności Europy odbija bardzo wyraźnie podział Kościołów chrześcijańskich. To prawda, że ich reprezentanci spotykają się w licznych organizacjach kościelnych europejskich, podobnie jak władze polityczne. Wprawdzie żelazna kurtyna ideologiczna opadła ale istnieje ryzyko zastąpienia jej przez mur religijny. Prawosławie uważa Europę Wschodnią jako swoje wyłączne terytorium (Rosja, Białoruś, Ukraina). Dialog między i z Kościołami protestanckimi orientuje się bardziej ku ujawnieniu różnic w wierze niż ku odnalezieniu jedności w Chrystusie<sup>29</sup>. W historii Kościół katolicki uczył Europę tego, czym człowiek i ludzkość mogą i powinny być w perspektywie objawionej przez Stworzyciela i Odkupiciela. Obecnie Europejczyk dystansuje się od Kościoła, aby takie wartości jak sprawiedliwość, pokój, wolność i miłość zaliczyć na swoje konto. Choć trzeba przyznać, że pozwala się jeszcze formować i inspirować Ewangelią. Zaś Europa ma pokusę kultuwowania wartości humanistycznych niezależnie od Ewangelii i od Kościołów, opierając się tylko na własnych siłach. Proces ten określany jest terminem „sekularyzacja”<sup>30</sup>. Pragnie ona stworzyć kontynent bez odwoływania się do Boga.

W tej sytuacji Kościoły są świadome, że determinacja życia w Europie na sposób europejski stanowi część ich odpowiedzialności, w imię Ewangelii. Zdają sobie sprawę, że po ludzku sądząc, jedność nie może się dokonać inaczej, jak przez ściśle przyłgnięcie do *agape* Chrystusa. Toteż nic dziwnego, że chrześcijaństwo o głębokim przekonaniu A. de Gasperi, R. Schuman, K. Adenauer i Ch. de Gaulle stanęło u narodzin Unii Europejskiej. Nadto Kościoły mają świadomość, że ostatecznie zjednoczenie Europy zależy od wiary i od orientacji duchowej. Stąd ich rolą jest przypomnienie tego Europejczykom w imię Tego, który stanowi ludzkie Dobro najwyższe, tak jednostkowe, jak i wspólnotowe, tzn. Chrystusa. Bowiem „człowiek nie może odpowiedzieć w całej pełni na miłość Bożą poprzez swoje «własne siły»”<sup>31</sup>. Także Europa jest świadoma, że często jej „własne siły” ją zdradzały. Natomiast w wierności Panu i w zmartwychwstaniu znajduje ona źródło i wsparcie dla swej nadziei<sup>32</sup>.

Tu rodzi się pytanie, czy Kościoły dysponują siłą żywą, pozwalającą na zdynamizowanie Europejczyków w dążeniu do zjednoczenia? Przecież załamuje się wiara i praktyki religijne w wielu krajach. Co gorsze, brak jedności w chrześcijaństwie. Jakże zatem Kościoły chrześcijańskie mogą być wiarygodne głosząc ewangeliczną naukę o jedności wszystkich, jeśli same są podzielone. Stąd coraz silniej zdają sobie sprawę, że jeśli są podzielone i jeśli brak między nimi zgody, są skandalem i tracą zaufanie w świecie, który mimo wszystko dąży do jedności<sup>33</sup>.

Nie wiadomo, kiedy i jak zjednoczenie Kościołów zrealizuje się w Chrystusie. Podobnie nikt nie wie, jaka będzie Europa jutra, jaki przyjmie model - federacji, integracji czy przymierza. Jedno jest pewne, a mianowicie, że potrzeba wielu kompromisów i ustępstw, tak między Kościołami, jak i między państwami europejskimi. A zatem zjednoczenie Europy jest ściśle związane z ekumenizmem między Kościołami.

### Przypisy

1. J. Kranz, *Wspólnoty i Unia. Ponadnarodowość, federalizm, subsydiarność i suwerenność*, w: *Drogi do Europy*, red. J. Kranz, J. Reiter, Warszawa 1998, s. 14.
2. Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa*, L' Osservatore Romano 12 (1991) nr 6 (133), s. 7.
3. S. Latek, *Globalizacja w Europie*, Przegląd Powszechny (1998) nr 7 - 8 (923 - 924), s. 48.
4. J. Życiński, *Europejska wspólnota duchowa*, Warszawa 1998, s. 10.
5. Jan Paweł II, *Jeżeli Europa chce pozostać sobie wierna*. Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu, L' Osservatore Romano 9 (1998), nr 10 - 11 (107 - 108), s. 5.
6. Jan Paweł II, *U progu nowego etapu*. Przemówienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, L' Osservatore Romano 9 (1988) nr 10 - 11 (107 - 108), s. 10.
7. *Entre mondialisation et nations, Quelle Europe? Conclusions de l'Assemblée des Semaines Sociales de France*, La Documentation Catholique 79. 94 (1997) 425; por. W. Panenberg, *Ewangelia jako czynnik współczesnych zmian w Europie*, w: *Europa i Kościół*, red. H. Juros, Warszawa 1997, s. 19 - 20.
8. J. Kranz, art. cyt., s. 14; por. J. Kułakowski, *Wstęp*, w: *Drogi do Europy*, red. J. Kranz, J. Reiter, Warszawa 1998, s. 9.
9. J. L. Mathieu, *L' Union Européenne*, Paris 1996, s. 3.
10. W słynnej mowie wygłoszonej 19 września 1946 roku.
11. J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, dz. cyt., s. 17; por. J. L. Mathieu, dz. cyt., s. 3-4.
12. Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Kraków 1997, s. 139.
13. Communauté européenne du charbon et de l'acier.

14. J. Thesing, *Globalizacja. Europa i XVI wiek*, w: *Europa. Fundamenty jedności*, red. A. Dylus, Warszawa 1998 s. 51; por. J. Art-Scholte, *Global Trade und Finance*, w: *The Globalisation of World Politicks*, red. J. Baylis, S. Smith, Oxford 1997, ss. 63 - 136.
15. *Entre mondialisation et nation. Quelle Europe?*, dok. cyt., s. 423; por. J. Mejia, *W obliczu globalizacji*, *Spółeczeństwo* (1998) nr 1, s. 52 - 53.
16. P. N. Thai Hog, *Globalizacja. Perspektywy i ryzyko*, *Spółeczeństwo* (1998) nr 1, s. 72-73; por. S. Latek, art. cyt., s. 51; R. Kuźniar, *Globalizacja. Sprostac wezwaniu*, *Ad meritum* (1998) nr 6 s. 18 - 19.
17. Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*. Z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „Populorum progressio”, Watykan 1987; por. tenże, *Encyklika „Centesimus Annus”*. W setną rocznicę encykliki „Rerum Novarum”, Watykan 1991; J. Mejia, art. cyt. ss. 56 - 58; R. Reich, *L' économie mondiale*, Paris 1993.
18. Jan Paweł II, *Jedność i współpraca. List do Konferencji Episkopatów Europy*, *L' Osservatore Romano* 7 (1986) nr 1 (75), s. 14.
19. *Entre mondialisation et nations. Quelle Europe?*, dok. cyt., s. 425.
20. J. Kowalski, *Blaski i cienie zjednoczonej Europy*, w: *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, Warszawa 1998, s. 324; H. Jonas, *Das Prinzip Verantwortung. Versuch einer Ethik für die technologische Zivilisation*, Frankfurt/M 1984, s. 57.
21. Jan Paweł II, *U progu nowego etapu*, przem. cyt., s. 11; por. tenże, *Jeżeli Europa chce pozostać sobie wierna*, przem. cyt., s. 5; P. Kaczanowski, *Intellectus quaerens fidei albo przeciww parcelacji kultury*, w: *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, Warszawa 1998, ss. 40-44; J. Thesing, *Europa. Kulturelle Einheit und politische Vision*, w: tamże, ss. 143 - 150; J. Życiński, *Europejska wolność ducha*, dz. cyt., ss. 44 - 51.
22. *Entre mondialisation et nations. Quelle Europe?*, dok. cyt., s. 426.
23. Jan Paweł II, *U progu nowego etapu*, przem. cyt., s. 1; por. J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, dz. cyt., s. 41; P. Kirchhof, *Prawo Europy i prawo państwa*, w: *Europa. Fundamenty jedności*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, ss. 113-127.
24. Jean Paul II, *Discours au Conseil des Conférences épiscopales d' Europe renouvelée*, *La Documentation Catholique* 77. 93 (1995) ss. 501-503; *Entre mondialisation et nations. Quelle Europe?*, dok. cyt., s. 426.
25. Jan Paweł II, *U progu nowego etapu*, przem. cyt., s. 11; por. tamże, *Encyklika „Slavorum Apostoli”*, Watykan 1985. P. Poupard, *L' Eglise et l' Europe*, *Esprit et vie* 104 (1994), s. 462 - 463; C. Dagnes, *Foi et liberté en Europe occidentale*, *Esprit et vie* 102 (1992), s. 594; J. Kowalski, *Blaski i cienie zjednoczonej Europy*, w: *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, ss. 321-326; J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, dz. cyt., ss. 79-88.
26. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus Annus”*. W setną rocznicę encykliki „Rerum novarum”, Watykan 1991, nr 37.
27. *Entre mondialisation et nations. Quelle Europe?*, dok. cyt., s. 428; por. J. Piegsa, *Solidarität und Leistung*, w: *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, ss. 252 -264.
28. Jean Paul II, *Homelie lors de la concélébration eucharistique à Paderborn*, *L' Osservatore Romano* (wydanie francuskie) (1996) nr 27, s. 4; por. *L' Assemblée spéciale du Synode des évêques pour l' Europe, Jésus - Christ vivant dans son Eglise, source d' espérance pour l' Europe. Lineamenta*, *La Documentation Catholique* 80. 95 (1998), ss. 465 - 478.
29. H. P. Kolvenback, *L' unification de l' Europe et le rôle de l' Eglise*, *Etudes* (1998) s. 818.
30. J. M. Aubert, *Mutations culturelles et physiognomie éthique de l' homme*, *Studia moralia* 23(1985) nr, ss. 5 - 28.
31. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2090.
32. *L' Assemblée spéciale du Synode des évêques pour l' Europe*, dok. cyt., s. 476.
33. H. P. Kolvenback, art. cyt., s. 824.